

TŁUMIKI

DLA STAŁYCH KLIENTÓW RABATY

HAKI HOLOWNICZE

MECHANIKA OGÓLNA

12 657 23 75
513 096 771

PIOMAR, Kozłówek, ul. Polonijna 1

PRZYJEDŹ I SPRAWDŹ! ZAPRASZAMY!

DOBRY WĘGIEL, TANI KOKS
NAJLEPSZY EKOGROSZEK
NA WYMIAR DREWNO KOMINKOWE

tel. 12 /269-06-01, 12 /393-57-01
Swoszowice, ul. Kolejarzy 71
– przy stacji PKP Kraków Swoszowice (dojazd od ul. Kąpielowej)

WWW.OPALKRAKOW.PL

Centrum „Nie lękajcie się!” Poświęcenie kościoła bł. Jana Pawła II

W niedzielę 23 czerwca br. nastąpiło poświęcenie i otwarcie kościoła bł. Jana Pawła II w krakowskich Łagiewnikach. Uroczystość była połączona z wieloma jubileuszami, m.in. 50-lecia kapłaństwa kard. Stanisława Dziwisza oraz biskupów: Jana Zająca i Tadeusza Rakoczego. We mszy św. wzięło udział ok. 5 tys. wiernych. Jest to już kolejna, po Centrum Wolontariatu, Instytucie Jana Pawła II (obecna siedziba Instytutu Dialogu Międzykulturowego) oraz dolnym Kościele, dostępna część kompleksu „Nie lękajcie się!”.

Uroczystości

– „Ta świątynia wraz z całym Centrum jest przede wszystkim wyrazem wdzięczności Bogu za wyjątkowego syna narodu polskiego. Jest hołdem złożonym Janowi Pawłowi II, ale także podjęciem dziedzictwa myśli i ducha, jakie nam zostawił” – powiedział podczas uroczystości ks. kard. Stanisław Dziwisz i jeszcze podkreślił: – „Nie jest więc ono pomnikiem, ale ważnym miejscem spotkań z osobą Jana Pawła II, z jego myślą, z jego duchem i świętością.”

Cd. na str. 3

Śpiewające diamenty „Porfiriona”

W czerwcu br. dwukrotnie można było zobaczyć występy Niezależnej Grupy Teatralnej „Porfirion”: podczas 8. Festiwalu „Święto Ogrodów” (w Ogrodzie Botanicznym, w ramach SABAS-u), następnie w Domu Kultury SM „Kurdwanów Nowy”, podczas otwartej próby „Programu (bez tytułu, ale bogatego)”, któremu w drodze konkursu z widowni nadano tytuł „Miłość – przechyl niekontrolowany” (autorstwa Reginy Cyganik). Na jesień zapowiedziano przedstawienie premierowe.



NGT „Porfirion” podczas występu na Festiwalu „Święto Ogrodów”

Cd. na str. 7

www.metka-sklep.pl

TANIA ODZIEŻ

BYŁY PEWEX

TA NIA ODZIEŻ

NAJWIĘKSZY SKLEP Z WYBIONĄ ODZIEŻĄ UŻYWANĄ

ZAPRASZAMY!!!

RUSZYŁ SEZON LETNI W CO KILKA DNI SPADKOWCZEN

Wola Duchacka Zachód Co 2-tygodnie
Kraków Ul. Beskidzka 30 **NOWY TOWAR**

STOMATOLOGIA I PRACOWNIA RENTGENOWSKA

Fabryka Uśmiechu

W CZERWCU, LIPCU, SIERPNIU I WRZEŚNIU ZAPRASZAMY NA KONSULTACJE HIGIENIZACYJNE ZA 1 GROSZ (cena regularna 40 zł)

ZAKRES USŁUG:

- stomatologia estetyczna, zachowawcza i dziecięca
- protetyka estetyczna /korony, mosty, protezy/
- profilaktyka
- chirurgia stomatologiczna
- WYBIELANIE LAMPĄ BEYOND
- IMPLANTOLOGIA
- endodoncja mikroskopowa
- ORTODONCJA
- PERIODONTOLOGIA

Kraków, ul. **TELIGI 26 b** lokal 03 (obok Apteki Hygieia)
godziny przyjęć: **pon-pt 9-21, sobota 9-15**
rejestracja: **881 773 776 / 12 658 66 39**
www.fabryka-usmiechu.eu

Auto - Center

Czynne:
pn. – pt.: 8 – 18 sob.: 8 – 14
ul. Wielicka 250
tel. 12 288 04 10 i 12 288 05 00

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- motocykle – samochody do 3,5 T
- pojazdy zasilane gazem
- pojazdy sprowadzone z zagranicy
- badania powypadkowe

SERWIS

- specjalizacja OPEL - serwis pogwarancyjny
- naprawa wszystkich marek pojazdów
- komputerowa diagnostyka silnika wszystkich marek
- serwis ogumienia - serwis klimatyzacji
- naprawy blacharsko-lakiernicze

KLIMATYZACJA – naprawa • obsługa • dezynfekcja układu wentylacji
SKLEP – części zamienne, oryginały i tańsze zamienniki

BIURA DO WYNAJĘCIA: 600 880 870

Napawanie szyn

Napawanie to naprawianie szyn, tyle że doraźną i tańszą metodą. Czy ZIKIT będzie się po tym napawał dumą – powątpiewają specjaliści.

Na zdjęciu widać torowisko na pl. Boh. Getta. Taki stan szyn uniemożliwia szybką jazdę, więc idea „szybkiego tramwaju” i tutaj musi ulec wyhamowaniu.

W br. zaplanowano na modernizację torowisk 15 mln zł, ale potrzeba kilka razy więcej. Z tych środków udało się wymienić tory pod Wawelem (róg Stradomskiej i św. Gertrudy) oraz w Nowej Hucie (na pl. Centralnym i przy Kombinacie). W planach jest jeszcze wakacyjny remont torowiska przy ul. Basztowej i Dunajewskiej.

Pozostaje napawanie, na co wysupłano w budżecie 100 tys. zł. Metoda ta polega na oczyszczeniu pękniętej szyny, podgrzaniu jej i uzupełnieniu ubytków, a następnie doszlifowaniu do poziomu. Czy to wystarczy i na jak długo?

Tymczasem mamy już całość zamówienia na nowy tabor, czyli 24 bombardiere. Koszt kontraktu to 243 mln zł, z czego 59% sfinansowała UE (na szczeblu rządowym trwają starania o dofinansowanie rządu 80%). Po miesiącu jeździ już 120 niskopodłogowych tramwajów, co stanowi 43 % całego taboru. MPK chce walczyć o dalsze zakupy, wykorzystując kryzys w zamówieniach na inwestycje kolejowe.



Krakowskie MPK z samozaparciem inwestuje w nowoczesny tabor, kupione zostały bombardiere, testowany jest nevelo z nowosądeckiego Newagu – tylko po czym te cuda techniki mają kursować?

Krakowskie MPK z samozaparciem inwestuje w nowoczesny tabor, kupione zostały bombardiere, testowany jest nevelo z nowosądeckiego Newagu – tylko po czym te cuda techniki mają kursować?

Tekst i foto: (KAJ)

Kanalizacja na Myślenickiej

Przedłużającym się pracom przy budowie kanalizacji w ciągu ul. Myślenickiej nie są winni wykonawca ani inwestor, czyli Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, ale... mieszkańcy, którzy dopiero po rozpoczęciu prac wyrazili chęć podłączenia się do kolektora [więcej o planach na Myślenickiej pisaliśmy w maju br.: www.wiadomoscipodgorze.pl].

Prace rozpoczęły się w ub.r. i obejmują wykonanie 861 mb sieci wraz z kilkudziesięcioma przyłączami, na ulicach Myślenickiej, Myślenickiej Bocznej i Warszawskiej. Większość inwestycji, której całkowity koszt wynosi ponad 1,7 mln zł, zrealizowano w ub.r. Na ten rok pozostało wykonanie sieci i przyłączy głównie w ul. Myślenickiej Bocznej oraz szesnastce dodatkowych przyłączy do posesji, których właściciele dopiero w trakcie prac wyrazili chęć podłączenia się do kolektora. Wymagało to wykonania dodatkowych projektów, co opóźniło zamknięcie inwestycji. Ma się ona ostatecznie zakończyć do końca sierpnia br.

Zgodnie z prawem, wykonawca jest zobowiązany do przywrócenia stanu terenu sprzed rozpoczęcia inwestycji. W przypadku ul. Myślenickiej nie jest możliwe „odtworzenie” licznych dziur i kolein występujących na jezdni, dlatego Zarząd Inwestycji Komunalnych i Transportu poprosił MPWiK o wykonanie nowej nawierzchni. Postulat ten zostanie spełniony – wykonawca przygotował projekt tymczasowej organizacji ruchu na czas kładzenia asfaltu i jest on obecnie analizowany. Nie można wykluczyć, że na czas kładzenia asfaltu ulica zostanie zupełnie zamknięta.



Niestety, wraz z nową nawierzchnią nie powstanie chodnik, nie będą przeprowadzone żadne dodatkowe prace modernizacyjne. Zgodnie z zapewnieniami władz miasta kompleksowy remont ul. Myślenickiej planowany jest na lata 2015-16.

Tekst: (DUL)
foto: (KAJ)

Śmieciowa rewolucja

Jak to w „rewolucji”, nie obywateli się bez społecznych kosztów. Jakby tego nie tłumaczyć, przybył nam nowy podatek i jedno jest pewne: płacimy więcej. Czy będzie czyściej? – to duży znak zapytania.

Porównując kampanię informacyjną w sprawie cyfryzacji z tą w sprawie ustawy śmieciowej, widać, jak źle ta ostatnia została przeprowadzona. Nie przygotowano do niej mieszkańców, nie przygotowano do niej samorządów i wykonawców. Bo można było uniknąć aż takiego zamieszania. Ostatnim tego przykładem jest „błąd techniczny” z podaniem numeru konta przez krakowskie MPO. Firma ta zaraz po pierwszym piśmie teraz wysłała następne korygujące numer konta, na które należy wpłacać kwoty za wywóz odpadów. Przez taki błąd generowane jest dodatkowe zamieszanie i zdenerwowanie.

Według ustalonych stawek najczęściej zapłacą mieszkańcy wspólnot, nawet o 100 proc. Radni zamierzają skorygować uchwałę, co nastąpi dopiero po wakacjach.

Przetarg wygrało konsorcjum w składzie: van Gansenkinkel, ASA, Sita i wydzielona z MPO nowa spółka Małopolskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami. Firma Remondis złożyła odwołanie od wyników przetargu, firma ZGK sp. z o.o. w ogóle nie wzięła w nim udziału.

Kraków podzielono na pięć sektorów, w sektorze III znalazły się m.in. dzielnica IX Łagiewniki i X Swoszowice – które obsługuje firma ASA, a w sektorze IV: dzielnica XI Podgórze Duchackie – które obsługuje

van Gansenkinkel, XII Bieżanów – Prokocim i XII stare Podgórze – które obsługuje firma Sita.

Trwają śmieciowe inwestycje. Krakowska spalarnia odpadów w Mogile ma powstać do końca 2015 r. Koszt budowy to ok. 743 mln zł, z czego 58% refunduje UE, a reszta, czyli 270 mln zł to pożyczka z NFOŚ.

Jednocześnie rozpoczęto w Baryczynie budowę nowoczesnej sortowni odpadów. Koszt tej inwestycji to 50 mln zł, pieniądze pochodzą z pożyczki od Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Budowa ma się zakończyć w przyszłym roku.

Unia Europejska wymaga, abyśmy osiągnęli recykling na poziomie 50% wytwarzanych odpadów, a obecnie nie osiągamy nawet 10%.

Władze wzajemnie się wychwalają z przeprowadzenia rewolucji śmieciowej, mieszkańcy mają mniej entuzjastyczne opinie.

Tekst i foto: (KAJ)



Czy takie obrazki znikną z naszych ulic? Przykłady z ul. Jerzmanowskiego i ul. Wystouchów.

Monografia parku Duchackiego



14 czerwca br. w Młodzieżowym Domu Kultury im. K.I Gałczyńskiego odbyła się uroczysta promocja monografii pt. „Park na Woli Duchackiej w Krakowie, wczoraj – dziś – jutro” pod red. prof. Wojciecha Przegona, kierownika Studiów Międzywydziałowych Architektura Krajobrazu na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie, połączona z wręczeniem specjalnych podziękowań za zasługi na rzecz utworzenia parku Duchackiego, oraz wystawą fotografii.

Lista wyróżnionych jest bardzo długa. Obejmuje zarówno osoby walczące przez lata o ochronę tego terenu, jak i tych, którzy wnieśli szczególnie wkład na jakimś etapie starań o powstanie Parku. Podziękowania otrzymali również ci, którzy aktywnie włączyli się w przygotowanie monografii spisując wspomnienia najstarszych Wolan, użyczając materiałów archiwalnych czy też wspomagając wydanie publikacji finansowo.

Pomysł napisania monografii o parku Duchackim powstał w trakcie praktyki zawodowej studentów. Wyniki prac terenowych, opracowane podczas semestralnych zajęć kursowych, zaowocowały powstaniem projektów zagospodarowania tego założenia dworsko-parkowego, którego historia sięga XV wieku. „Książka ta dobitnie przekazuje o racjach i potrzebach opracowywania prekursorskich działań systemowych w kształtowaniu środowiska przyrodniczo-kulturowego będącego miejscem codziennego bytowania człowieka. Mówi o potrzebie zacieśniania więzi społecznych, konstruowania rozumiały rozwiązań prawnych i ekonomicznych. Zawiera wiele argumentów i nowatorskich tez, świadczących o konieczności ochrony parku Duchackiego” – napisał w posłowie prof. Bonawentura Maciej Pawlicki.

W monografii znalazły się wywiady, wspomnienia, rysunki, obrazy, fotografie, dane geodezyjno-kartograficzne, projekty rewaloryzacji i kalendarium walki o park Duchacki.

monografia jest dostępna na stronie:
www.dzielnica11.krakow.pl

Poniżej wypowiedź jednego z orędowników Parku Duchackiego:

Szanowni Państwo,
Drodzy Przyjaciele Parku Duchackiego,
Za nami zdobycie Parku, o który walczyliśmy od 2007 roku, a niektórzy z nas jeszcze wcześniej.

Mamy Park, a konkretnie mamy podworski teren, na którym trzeba zorganizować park gminny.

Za nami etap, w którego zwycięstwo nieraz przyszło nam wątpić – tak różne były jego koleje, od małych zwycięstw do zniechęcających klęsk.

Przez te lata kampanii na rzecz Parku Duchackiego zaczęliśmy używać terminologii wojskowej, powstańczej, insu-

rekcyjnej, ponieważ trzeba było zmobilizować „całą armię” ludzi dobrej woli, osób aktywnych i wpływowych bez względu na przynależność partyjną czy jakkolwiek inną. Liczyła się „każda szabla” po naszej stronie.

W tej naszej parkowej – obywatelskiej – insurekcji olbrzymią rolę spełniła kultura, czy to poprzez okazjonalne, wajdelotowe wiersze, czy poprzez spektakularne imprezy, konkursy, wystawy, koncerty itp.

(...) To dzięki kulturze nasza walka o Park nabrała wyjątkowego znaczenia i siły. Nasi artyści i animatorzy stali się chorążymi Parku Duchackiego.

Budujący był także udział domów kultury, szkół i przedszkoli z terenu Woli Duchackiej. Dzieci i młodzież byli stałymi uczestnikami naszej walki o Park, a prowadzili ich nauczyciele i dyrektorzy.

Do boju o Park stanęli także naukowcy i ich studenci, którzy wnieśli kolejne argumenty na rzecz Parku i podwaliny pod jego zagospodarowanie.

Chciałbym również podkreślić rolę wielu urzędników, którzy pomagali nam w gąszczu przepisów, aby znaleźć wyjście w sytuacjach nieraz beznadziejnych.

Ale to by nie wystarczyło, gdyby nie nasz wielki sprzymierzeniec w postaci mediów, w zdecydowanej większości nam przychylnych, bo w końcu taka ich fundamentalna rola – być rzecznikiem opinii publicznej i interesu społecznego.

Doprowadziłyśmy ideę Parku do wszystkich możliwych gabinetów, po drodze przeszliśmy wszystkie wymagane od nas (nieraz sprzeczne i karkołomne) procedury – aż wreszcie decydenci, władze naszego miasta wykonali wieńczący, chwalebny wysiłek, aby Park powstał. Mogło stać się inaczej i pogrzebano by także tę naszą ideę, wśród wielu innych...

Nie sposób wymienić wszystkich, każdy wniósł swój wkład, dał to, co najlepsze. Zawarte w tej monografii Kalendarium walki o Park Duchacki jest z pewnością niepełne – potraktujmy je jak „dziennik pokładowy” pisany na bieżąco.

Z tego wszystkiego zbudowaliśmy Park Duchacki. Jest to wyczyn obywatelski, nie partyjny, co podkreślamy na każdym kroku. Taki Park chcemy przekazać naszym następcom.

Przed nami kolejny etap, aby zbudować na pozyskanym – bezcennym kulturowo i przyrodniczo – terenie park gminny. Jest to etap podobnie trudny, ale też do wykonania. Po okresie romantycznej (dramatycznej) walki nastąpi okres pozytywistycznego budowania.

Serdecznie dziękuję i proszę o dalszy Wasz udział!

JAROSŁAW KAJDAŃSKI



Fot: Michał Ciechowski

Cd. ze str. 1

Centrum „Nie lękajcie się!”

Poświęcenie kościoła bł. Jana Pawła II

Tu będą rozbrzmiewać Jego słowa z inauguracji pontyfikatu: *«Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi!»*.

W uroczystości udział wzięło wielu znamienitych gości, m.in. cały Episkopat na czele z przewodniczącym abp. Józefem Michalikiem oraz prymasem Polski abp. Józefem Kowalczykiem, a także Christoph Schönborn (metropolita Wiednia) i Paolo Romeo (arcybiskup Palermo). Przybyli również przedstawiciele władz miejskich i samorządowych oraz liczne poczty sztandarowe, m.in. policji, straży pożarnej, górników.

Centrum „Nie lękajcie się!”

Kościół górny jest II etapem inwestycji, którą ma zamknąć powstanie Muzeum Jana Pawła II oraz wieży widokowej. Zakończenie budowy muzeum w stanie surowym przewidziane jest na początek przyszłego roku.



W kolejnych etapach mają powstać jeszcze: Centrum Konferencyjne, Dom Pielgrzyma, Centrum Rekreacyjne i Rehabilitacyjne, a także hotel.

Górna część kościoła bł. Jana Pawła II zbudowana jest na planie ośmioboku, a stylem architektonicznym nawiązuje do Rzymu i Krakowa. Do kościoła prowadzą odlane z brązu drzwi przedstawiające postać bł. Jana Pawła II, któremu towarzyszą święci i błogosławieni wyniesieni przez Niego na ołtarze. W ołtarzu głównym i na bocznych ścianach znajduje się dekoracja mozaikowa, wykonana przez uznanego artystę – o. Marko Ivana Rupnika SJ.

Wystawa „Muzeum bł. Jana Pawła II”

Na zakończenie uroczystości otwarto wystawę „Muzeum bł. Jana Pawła II”. Można na niej obejrzeć m.in. osobiste rzeczy naszego Papieża, głównie z okresu ponty-



fikatu oraz prezenty, które otrzymywał w trakcie swoich pielgrzymek. Ekspozycja w budynku „Veritas” (mieści się tam Instytut Dialogu Międzykulturowego) potrwa do czasu zakończenia prac nad budynkiem Muzeum Jana Pawła II, gdzie ekspozycja zostanie przeniesiona.

Godziny otwarcia muzeum: poniedziałek: nieczynne, wtorek – piątek: 10 - 16, sobota – niedziela: 10 - 15.

Za to codziennie można zobaczyć wystawę przedstawiającą kopię Całunu Turyńskiego pt. „Kim jest człowiek z Całunu?” oraz wystawę fotograficzną pt. „Budujemy Dom Jana Pawła II”, dokumentującą historię budowy Centrum „Nie lękajcie się!”.

ELŻBIETA ĆWIK

foto: archiwum Centrum JP II

Z ostatniej chwili:

Kanonizacja Jana Pawła II

Na pewno w tym roku – w październiku albo 8 grudnia – odbędzie się kanonizacja bł. Jana Pawła II. Będzie ona połączona z kanonizacją papieża Jana XXIII.



20 lat zaufania klientów

DRUKARNIA LEYKO została uhonorowana „Piórem Businessu”, nagrodą przyznawaną przez Stowarzyszenie Małych i Średnich Przedsiębiorców „Krak-Business” za znaczące osiągnięcia gospodarcze i innowacyjność.

Tradycja firmy sięga 1976 r., kiedy to Zbigniew Leyko założył drukarnię produkującą kalkomanię opatentowaną przez właściciela techniką sitodruku. Głównym odbiorcą było przedsiębiorstwo państwowe Sztuka Polska, które odbierało niemal wszystko, co wydrukowano.

Konieczność posiadania zezwolenia na druk i rozpowszechniania książek czy innych druków znacznie ograniczało w tamtych czasach funkcjonowanie branży poligraficznej. Mimo to drukarnia Leyko starała się poszerzać swój zakres działania, m.in. o druk etykiet samoprzylepnych.

Intensywny rozwój firmy nastąpił w latach 90. ub. wieku. Proste, niewielkie maszyny Romayor zastępowały coraz nowocześniejsze, coraz szybsze i doskonalsze maszyny. Zaczęło się spełniać marzenie właścicieli i zarządców drukarni, by posiadać park maszynowy z najwyższej półki. Dziś w siedzibie firmy przy ul. Romanowicza pracują pełnoformatowe maszyny drukujące 4-, 5- i 8-kolorowe marki Roland, 5-kolorowy Heidelberg, a introligatornia używa zszywarki Müller Martini, oklejarki z linią zbierającą Kolbus, maszyny do szycia niemi Atronic, gilotyny Polar i pełnoformatowe falcerki Heidelberg.

Trudno w to uwierzyć, ale przez cały czas istnienia firmy w jej strukturach nie ma działu marketingu. – *Naszą siłą są codzienne kontakty z klientami, troska, by ich zamówienia były realizowane jak najlepiej. U nas nie obowiązuje zasada, że „jak sobie przygotowałeś do druku, tak będziesz miał wydrukowane”. Jeśli widzimy, że coś należy poprawić, że coś nie jest doskonale – sygnalizujemy to klientowi – mówi Zbigniew Pamuła, prezes Zarządu Leyko sp. z o.o., dyrektor Drukarni. Dodaje*

też, że wielkim atutem kierowanej przez niego firmy jest załoga. Dziś to już ponad 110 pracowników, którzy identyfikują się z drukarnią, czują się odpowiedzialni za jej funkcjonowanie i rozwój. Warto wiedzieć, że z Drukarnią Leyko są powiązane kapitałowo dwie firmy specjalistyczne: Etyflex (drukuję etykiety samoprzylepne) i Metaloplast Galwanotechnika.

Wszystko to przynosi bardzo dobre efekty. Większość zamówień drukarni pochodzi od stałych klientów, którzy cenią sobie rzetelność, jakość i terminowość, dla których cena nie jest jedynym kryterium oceny oferty. Za okazywane zaufanie załoga odwdzięcza się jeszcze większą troską o jakość drukowanych materiałów, a zarząd firmy wspiera różnorodne przedsięwzięcia kulturalne i sponsoringowe. Wielu artystów doświadczyło mecenatu Drukarni Leyko, przekonało się, że może liczyć z jej strony na pomoc w realizacji swoich pomysłów, idei. Firma pomaga też domom dziecka, fundacjom, sportowcom i Hospicjum św. Łazarza.

Nagrody, wyrazy uznania, jakie spotykają firmę nie wprawiają jej zarządu w samozachwyty. Niemal każdego roku park maszynowy jest unowocześniany i uzupełniany – by drukarnia nieustannie była w ścisłej czołówce liderów polskiej poligrafii, by jej wyposażenie nie odbiegało od światowego poziomu.

KRZYSZTOF DULIŃSKI

Od redakcji:

Serdecznie gratulujemy „naszej” Drukarni Leyko i życzymy wytrwałości i pomyślności w biznesie! Jak najczęściej satysfakcji z pracy wykonywanej z wysoką klasą! A także tego, aby ulica Romanowicza, przy której mieści się ta doceniona drukarnia, doczekała się – za sprawą władz miasta – naprawy nawierzchni.

Na zdjęciu: Edward Korol, wiceprezes Zarządu Leyko sp. z o.o. z nagrodą „Pióro Businessu”. Fot. Jerzy Cera

„Pióro Biznesu” przyznawane jest z inicjatywy Stowarzyszenia Małych i Średnich Przedsiębiorstw „Krak-Business” firmom, które działają w sektorze mikro, małych i średnich przedsiębiorstw. Statuetkę zaprojektował prof. Marian Konieczny, były rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

4 czerwca br. prezydent Krakowa Jacek Majchrowski wręczył statuetkę „Pióro Businessu” m.in. prezesowi Drukarni Leyko. Nagrody te są wyrazem uznania dla przedsiębiorców za znaczące osiągnięcia w działalności gospodarczej, inwencje, działania na rzecz jakości produkcji, za umiejętność dzielenia się sukcesami z otoczeniem oraz rzetelność i uczciwość w biznesie. W br. Stowarzyszenie Małych i Średnich Przedsiębiorstw „Krak-Business” obchodzi dziesięciolecie powstania.



W skrócie

LUDOBÓJSTWO NA WOŁYNIU. W tym roku mija 70. rocznica rzezi wołyńskiej, którą zgotowała Polakom Ukraińska Powstańcza Armia. W niedzielę 11 lipca 1943 r. oddziały UPA zaatakowały 99 polskich wsi i osad, mordując w bestialski sposób m.in. wiernych w kościołach. W sumie w latach 1943-44 spacyfikowano ok. 2 tys. wsi, osad i dworów. Ukraińcy „czyścili” Kresy z Polaków, wzorując się na Niemcach przeprowadzających eksterminację Żydów. W sumie wymordowano ponad 100 tys. Polaków, w akcjach odwetowych AK zginęło ok. 3 tys. Ukraińców. Władze Ukrainy nadal nie chcą uznać zbrodni ludobójstwa popełnionej przez UPA. W lipcu br. 148 na 450 deputowanych Ukrainy opowiedziało się za uznaniem rzezi banderowskich za ludobójstwo. Natomiast polski Sejm wciąż debatuje i roztrząsa projekty uchwały, które miały ustanowić 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian. [zobacz: „Wiadomości” z września 2012 r. – www.wiadomoscipodgorze.pl]. Aby uhonorować tych, w tym Ukraińców, którzy z narażeniem życia nieśli pomoc Polakom na Kresach, PiS wniósł projekt ustanowienia orderu „Krzyża Wschodniego”.

MUZEM DLA PODGÓRZA. Dom Historii Podgórze stanie się częścią Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. O muzeum dla Podgórze zabiegają od lat wszystkie opiniotwórcze środowiska, brała w tym udział także nasza redakcja, zbierając podpisy i publikując apele. Otwarcie jest zaplanowane na 2015 r., w setną rocznicę połączenia Krakowa z Podgórzem.

REMONTY ULIC. Ze względu na oszczędności na miejskich przetargach (oby to nie oznaczało obniżoną jakość), udało się zyskać dodatkowe środki na nakładkowe remonty ulic, w tym w naszym rejonie ulicę Wielicką, Wysłouchów i Nowosądecką (odcinek od ul. Dauna do Włoskiej).

KROK DO CKIR. Po wyburzeniu pawilonu przy ul. Czarnogórskiej, gdzie mieścił się m.in. Osiedlowy Klub Kultury Wola Duchacka, powstał projekt budowy Centrum Kultury i Rekreacji przy Zespole Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 7, które pomieściło by dom kultury i bibliotekę, a dla szkoły salę gimnastyczną z prawdziwego zdarzenia. Na przyszłość stoi pozyskanie gruntu od SM „Podgórze”, aby umożliwić dojazd. Rada Dzielnicy XI zawnioskowała do Wydziału Skarbu UMK, aby podjął skuteczne negocjacje ze spółdzielnią.

PIJALNIA W SWOSZOWICACH. W centrum uzdrowiska, w Restauracji Parkowa uruchomiono pijalnię wód mineralnych. Do serwowanych tam zabiegów przyrodolecniczych można doliczyć także kurację pitną. Podczas gdy tam sprzedawane są lecznicze wody z Wysowej, nieco dalej działa prywatne ujęcie wody o wyjątkowych walorach leczniczych pn. Perła Swoszowic.

● Mieszkańcy Prokocimia są w szoku po tym, jak przed blokiem przy ul. Teligi doszło do bójki ze skutkiem śmiertelnym między młodym i starszym mężczyzną (z pałką i psem). Zdarzenie zarejestrowały kamery monitoringu. Prokuratura nie zatrzymała młodego mężczyzny, tłumacząc to tym, że nie ma dowodów (sekcja zwłok) na to, co było przyczyną śmierci. Trwa śledztwo.

● Na skrzyżowaniu ulic Halszki – Stojalowskiego trwają prace przy budowie sygnalizacji świetlnej. Wybudowanie „Dekady” dodatkowo wymusiło działanie władz, bo dochodziło tutaj do wielu stłuczek i potrażeń. Będziemy tam mieli światła po świetłach, ciekawe czy tańszym rozwiązaniem nie byłaby budowa kompaktowego ronda, które sprawdza się w takich przypadkach.

● „Biedronka” przy ul. Łużyckiej, tuż przy ul. Nowosądeckiej wciąż wzbudza kontrowersje wśród mieszkańców i użytkowników tej ruchliwej drogi. Na zdjęciu próba przejścia przez jezdnię obladowanej zakupami klientki oraz zastawione przez samochody przejście po-



Sygnaty

boczem. Chciałoby się zawołać: „autor! autor!” – wydania zgody na taką lokalizację bez zabezpieczenia elementarnej infrastruktury.

● Kapliczka przy ul. Mokrej w Piaskach Wielkich chyli się ku upadkowi (działania radnych w tej sprawie nic nie dały, ZIKiT obawia się naruszyć konstrukcję, aby kapliczkę wypionować), ale dodatkowym zagrożeniem są... kolosalne dziury w nawierzchni. – Dbamy o tę kapliczkę, nawet ją myjemy, ale przejazd każdego pojazdu po tych dziurach w deszczu wzbija fontanny błota – sygnalizuje mieszkaniec.

● Ulica Mokra, ul. Wysłouchów itd., itp. – przypomina-



ją ser szwajcarski. Na zdjęciu w trakcie napraw. „Dziura jak krater” przy wyjeździe z ul. Borsuczej na ul. Brożka zgłaszał nam też mieszkaniec os. Cegielniana.

● Gdy służby drogowe wymieniają progi, zdarza im się zostawić po starych... dziury w jezdni – przykład z ul. Jerzmanowskiego 28. Najpierw kierowcy podskakują do góry, by za progiem wpaść w dziurę.

● Interwencje mieszkańców i radnych wreszcie poskutkowały – Straż Miejska skutecznie wyegzekwowała mandatami przejeżdżność na ul. Bo-



chenka. Problemem pozostają drogowe hałasy, które naruszają spokój mieszkańcom ul. Łużyckiej.

● Czytelniczka apeluje do władz o wykonanie chodnika przy ul. Wielickiej na odcinku od dworca w Płaszowie do Urzędu Miasta. Jakiś czas temu zwracaliśmy też uwagę na przerdzewiałe poręcze przy schodach prowadzących z przystanku tramwajowego do urzędu.

● W maju w Bieżanowie pojawiły się... cztery łosie. Trzeba je było przegonić do lasu, co zajęło sporo czasu, aby nie wtargnęły na pobliską autostradę, ale i tak na wszelki wypadek zamknięto jej odcinek przy węźle wielickim.



Gabinet Stomatologiczny „ELDENT”

STOMATOLOGIA PEŁNY ZAKRES USŁUG:

- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym
- protetyka – protezy, korony, mosty
- stomatologia zachowawcza i estetyczna

os. Bieżanów Nowy, ul. Aleksandry 19
(przy pętli autobusowej)
tel. 12 657 54 68, kom. 535 798 628

Pon. - pt.
godz. 15 - 20,
śr. godz. 9 - 12
zapraszamy

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny

Marzeny Repelewicz

ul. WŁOSKA 2A (naprzeciwko sklepu LEWIATAN), www.salonlorin.com
Zapraszamy pn.-pt. w godz. 8-20, sob. 8-15, Rezerwacja tel. 12 292 48 22

ZASZALEJ
U NAS NA
WAKACJE !!!

PROMOCJA: prostowanie keratynowe już od 220 zł !!!

Przedłużanie, zagęszczanie rzęs

MANICURE, PEDICURE – kosmetyczny i leczniczy, TIPSY ŻELOWE I AKRYLOWE

EMMA: KOSMETYKA CIAŁA – 666 740 050



ARCUS
CENTRUM MEDYCZNO-REHABILITACYJNE
mgr fizjoterapii Przemysław Bednarczyk

Kurdwanów
ul. Wysłouchów 51
601 95 65 25

Jesteś w dobrych rękach!

REHABILITACJA

GABINETY MEDYCZNE

www.arcus.strefa.pl

lek. stom. Agnieszka Kołodziejczyk

GABINET STOMATOLOGICZNY (naprzeciwko sklepu LEWIATAN)

ul. Włoska 2A

- bezbolesne leczenie w znieczuleniu komputerowym
- protetyka
- chirurgia IMPLANTY
- bezstresowe leczenie dzieci

REJESTRACJA	pon. 14 – 19 śr. 14 – 19 czw. 17 – 19 pt. 8 – 13
12 292 48 21 501 35 67 69	

NOWOŚĆ! • LICÓWKI COMPONEER • RENTGEN CYFROWY
PROMOCJA! • WYBIELANIE JEDNOWIZYTOWE • LAMPA BEYOND 600- 300 ZŁ

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłowiec”

ul. Na Kozłowiec 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA

Wizyty płatne:

KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, REUMATOLOG

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY

Wizyty płatne: DERMATOLOG, REUMATOLOG, NEUROLOG,

PSYCHOLOG I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

USG

- jama brzuszna
- prostata
- tarczycza
- piersi
- naczynia szyjne i kręgowce
- echo serca

12 658 16 11

CITO-TEST

Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55

(pawilon usługowo-handlowy, 1 p.)

przyjmowanie materiału do badań

pn.- pt. 7.30 - 13.00

wydawanie wyników

pn.- pt. 18.00 - 19.00

tel. 12 657 54 40, 606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.

OPTYK



Od pon. do pt. w godz. 9-18

tel. 501 718 154
ul. Nowosądecka 31

(obok apteki)

Specjalny RABAT 10%

pełny zakres szkielek okularowych,
bezpieczne okulary dla dzieci,
lekkie soczewki plastikowe
bezpłatne komputerowe badanie wzroku

Wykonujemy okulary na receptę z refundacją

**Działasz lokalnie?
reklamuj się lokalnie!**

REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH”
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki,
os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy,
Riżaka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

504 853 960

Ogłoszenia drobne

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

- Jestem osobą uczciwą, pracowitą i solidną. Chętnie posprzątam mieszkania oraz biura - 504 513 659
- Solidnie posprzątam, umyję okna, zaopiekuję się dzieckiem lub osobą starszą – 504 492 129
- Zaopiekuję się dzieckiem od wieku niemowlęcego do wieku szkolnego, od września br. Posiadam doświadczenie i referencje – 695 756 598
- Miła, pogodna pani z wieloletnim doświadczeniem podejmie się opieki nad jednym lub dwójkiem dzieci w wieku 2-6 lat – 662 149 112

Zaginął buro-biały kocur!

długowłose, puszysty bury ogon. Kot jest wykastrowany, dość duży, łapki przednie białe, na lewej ciemna plamka.



NAGRODA PIENIĘŻNA 515 281 248

ZALMAX
www.zalmax.pl

ŻALUZJE

**PIONOWE
POZIOME
ROLETKI
TEKSTYLNE**

**Produkcja
Montaż * Serwis**

Kraków
ul. Szczęśliwa 10
12 655 74 74

PRALNIA – MAGIEL

- uprawnienia do prania: dla hoteli, restauracji i zakładów pracy
- uprawnienia do prania z barierą higieniczną: dla przychodni i gabinetów lekarskich
- CZYSZCZENIE DYWANÓW
- pranie pościeli z merynosów

Zapraszamy klientów indywidualnych

Punkt przyjęć: Magiel, pralnia, czyszczenie dywanów

- punkt odbioru ul. Bojki 4 tel. 12/654-85-24
- punkt odbioru ul. Beskidzka 30 tel. 12/655-43-04

czynne: pon.-pt. 9.00-18.00
sobota 10.00 – 14.00

Punkt przyjęć:
• punkt odbioru ul. Na Kozłowie 18/ sklep przy taxi

P.W. „SECO” sp. z o.o. ul. Nowosądecka 41 A **czynne od pon do sob:**
tel. 12 650-19-00 www.seco.krakow.pl **7⁰⁰ – 20⁰⁰**

MJCAR
STACJA KONTROLI POJAZDÓW

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE DO 3,5 T

Kraków ul. Rzącka 6
róg Czajnej, koło kościoła i przedszkola w Piaskach Wielkich
mjcar@onet.pl **+48 603 664 629**

ZAPRASZAMY **pn.-pt. 8.00 - 20.00**
sob. 8.00 - 14.00

F.H.U.P. ROBIN
NarzędziaWarsztatowe.pl
pon. - pt. 8 - 17, sob. 9 - 13

NARZĘDZIA WARSZTATOWE POKROWCE na fotele samochodowe

Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14
tel. 12 265 32 30, 12 265 32 31
www.robin.krakow.pl e-mail: robin@robin.krakow.pl

ZOOLOGIA

os. Kurdwanów Nowy
ul. Wystouchów 27
(obok "Ava Market")
tel. 12 654 06 48,
kom. 600 38 17 41

- akwarystyka
- karmy (pies-kot: duże opakowanie - dowóz gratis)
- ptaki, gryzonie...

**WĘDKARSTWO
ZANĘTY
PRZYNĘTY**

DELTA

DRUKARNIA CYFROWA

Wydruki od **1** sztuki

książki, katalogi, broszury,
kalendarze, gazety,
czasopisma, foldery,
plakaty, ulotki, wizytówki,
zaproszenia, naklejki,
papiery firmowe, kartki
święteczne, itp.

www.deltaprint.pl
drukarnia@deltaprint.pl
tel. 601 682 500

KSERO

DUŻY FORMAT
A0 I WIĘCEJ

tel. 502 34 86 84

**BINDOWANIE
w twardej oprawie
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
DORABIANIE
KLUCZY**

os. Kurdwanów Nowy
ul. Witosa 39
(koło poczty)

**ZAKŁAD
MECHANIKI
POJAZDOWEJ
I BLACHARSTWA**

*tradycja, doświadczenie,
dobra jakość!*

Marek i Andrzej
Chlipałowie

**WULKANIZACJA
- 607 617 843**

**Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 a**
dojazd od ul. Gwarnej
lub Cechowej

**12 654 25 35
501 702 688**

wtorek22
firma cateringowa

BAR MARATON

Walerego Sławka 10
(przy zajezdni MPK i ZIS)

**Obiady na miejscu
i na wynos, Catering**

**12 265 01 89
883 311 600**

Napisz do nas
Wysyłamy cotygodniowe
menu – prześlij e-mail:
newsletter@wtorek22.pl

www.barmaraton.pl
zamów online

Małopolski Bank Spółdzielczy w Wieliczce

Załącz konto osobiste w Małopolskim Banku Spółdzielczym w Wieliczce
Korzystaj z najlepszych rozwiązań

Po szczegółowe informacje zapraszamy do naszych placówek:

Oddział w Krakowie - ul. Wystouchów 4 (przy ul. Halszki)
tel.: 12-654 56 16, 12 654 84 55; fax: 12-654 87 01
Bankomat czynny całą dobę

Oddział w Krakowie - ul. Wodna 2 (przy ul. Wielickiej)
tel.: 12-655 23 68, 12-655 00 42; fax: 12-655 00 49

Kredyt wakacyjny

Premija ważna do 20.09.2013 r.

Więcej informacji na naszej stronie **www.mbsw.pl**

TAKŻE POLACY JUŻ SIĘ BUDZĄ

W polskiej transformacji po 1989 r. Europa podjęła wysiłek socjalizowania nas w duchu „zachodnim”, eksportu swoich instytucji i włączenia Polski w swoje struktury. Naiwnością grzeszą ci, którzy sądzą, że czyniła to z pobudek altruistycznych.



Społeczeństwa czy narody mniej rozwinięte często stykały się w historii ze społeczeństwami bardziej rozwiniętymi, „zmodernizowanymi”, co najczęściej – choć nie zawsze – oznaczało: z narodami i społeczeństwami silniejszymi, bo mającymi np. przewagę w technice militarnej. Co działo się w takich sytuacjach? Jakie możliwości były do dyspozycji tych słabszych, pozostających w tyle społeczeństw?

Polska i cztery wskazówki Parsonsa

Talcott Parsons, jeden z największych teoretyków socjologii, twierdził, że zacofane społeczeństwa, które nie wzięły udziału w „ewolucyjnych innowacjach”, mają cztery możliwości. Po pierwsze, mogą – jeśli są silniejsze (np. mając odpowiednią przewagę demograficzną) – zniszczyć społeczeństwo, które dokonało innowacji, i w ten sposób przetrwać w stanie niezmiennym przez to dokonanie. W przypadku innowacji w sferze kulturowej może się przy tym zdarzyć, że przetrwają one upadek społeczeństwa, które jest jej autorem, i że uzyskają potem wielkie znaczenie historyczne. Parsonsa miał na myśli przypadki takie, jak starożytna Grecja czy starożytny Izrael.

Polska, której historię bardzo często przedstawia się jako nieustanną pogoń za bardziej innowacyjnym i dynamicznym „Zachodem”, nigdy nie miała takiej siły, by zniszczyć skutecznie owo „zachodnie” centrum lub jego wypustki. Za wyjątek można by uznać pokonanie zakonu krzyżackiego i rozbięcie stworzonego przezeń państwa, według historyków bardzo nowoczesnego, zachodniego. Zgodnie z tą główną narracją, tworzoną zwłaszcza w czasach niewoli, ulegliśmy ostatecznie rozbiorem z powodu zacofania. Tymczasem można twierdzić, że to nie tyle zacofanie Rzeczypospolitej, co wielka innowacja, jaką była Konstytucja 3 Maja i reformy ustrojowe, spowodowały agresję państw zaborczych, mniej „zmodernizowanych” pod względem politycznym. Można nawet iść dalej i bronić tezy, że sama forma polityczna Rzeczypospolitej była zbyt nowoczesna jak na ówczesne czasy i dlatego została zniszczona; zanim przyjęła się w Europie, szczególnie w absolutystycznie rządzonych państwach zaborczych. Ulegliśmy sile mimo naszych innowacji.

Dzisiaj jednak trudno byłoby utrzymywać, że mamy do przekazania Europie jakiegoś ważne odkrycie w sferze kultury, polityki czy gospodarki, że pod jakimiś względami mamy przewagę na społeczeństwami „zachodnimi”. Na początku polskiej transformacji pojawiły się jeszcze takie idee – naszą przewagą zdawały się wolnościowy i republikański etos „Solidarności”, antykomunizm, głęboka wiara chrześcijańska. Jan Paweł II, romantyczny mesjanista, niewątpliwie oczekiwał od Polski wiele, sądził, że jest ona w stanie zmienić kulturę współczesnej Europy. Niestety, siła transformacyjna naszego kraju okazała się iluzją. Zamiast nieść nowe idee Europie Zachodniej, jesteśmy przez nią kształtowani, ugniatani – zamiast rechristianizacji Europy nastąpiły próby dechristianizacji Polski, zamiast własnego modelu demokracji opartej na republikańskich wartościach „Solidarności”, mamy demokrację peryferii, zapatrzoną w dotacje materialne i ideowe „Zachodu”.

Po drugie, zdaniem Parsonsa, takie zacofane społeczeństwa mogą przetrwać niezmiennione w jakiejś niszy. W przypadku Polski nie było to możliwe ze względu na położenie geopolityczne w XVIII w., tym bardziej nie jest możliwe dzisiaj, w czasach europeizacji i globalizacji. Czasami spotyka się taką interpretację polskiej historii: że niezwykły terytorialny i polityczny rozwój Rzeczypospolitej był możliwy w pewnej luce, w próżni władzy, a jej upadek był naturalnym rezultatem wzmocnienia się sąsiadów – tak jakbyśmy byli w stanie rosnąć w siłę jedynie w bezpiecznej niszy.

Po trzecie, społeczeństwa mogą przejąć innowację, „zmodernizować” się, naśladować „lepszych”. Tak interpretowano lepsze okresy polskiej historii, np. złoty wiek jagielloński. Na tym też miała polegać rzekomo udana transformacja pokomunistyczna, w której tak wielką rolę przypisywano kapitałowi zagranicznemu i w ogóle „aktorom” zewnętrznym.

Po czwarte, społeczeństwa mogą doznać dezintegracji lub zostać wchłonięte przez większy system społeczny, jak stało się z Polską pod koniec XIX w., oraz potem, w rezultacie II wojny światowej. Dzisiaj Polacy różnią się w ocenie, czy taka sytuacja jest możliwa. Jedni, tzw. prawicowi, postrzegają tę możliwość jako realne zagrożenie, inni, jak np. Bronisław Komorowski w swoim inauguracyjnym przemówieniu, sądzą, że to bzdury, bo „nikt na nas nie czyha”; albo jak np. Radosław Sikorski w przemówieniu berlińskim, uważają, że wchłonięcie nas przez większy system społeczny – przyszłą federację europejską – to pozytywny dla Polski scenariusz. Jest też wielu Polaków, którzy zaakceptowaliby wchłonięcie przez inne, mniej ponadnarodowe „systemy społeczne”, np. Niemcy, jeśli tylko poprawiłoby to ich byt materialny, „zmodernizowało” Polskę.

Typologia Parsonsa nie uwzględnia sytuacji, w której udana modernizacja, przejście innowacji może samo przez się prowadzić do dezintegracji i wchłonięcia przez inny „system społeczny”, bo zakłada on, że każda skuteczna „modernizacja” wzmacnia istniejące społeczeństwo. Ale znamy z historii przypadki, gdy było inaczej. Piastowskie księstwa śląskie niewątpliwie modernizowały się – napływ osadników z ziem niemieckich na pewno im pod tym względem dobrze służył – jednak stały się częścią Niemiec.

Hawajska lekcja

Pouczać mogłoby być także przykład Królestwa Hawajów. Kamehameha I zjednoczył wyspy w 1810 r., korzystając z zachodnich technik militarnych i dzięki zachodnim doradcom. Jego następcy próbowali dokonać imitacyjnej modernizacji. Pod wpływem protestanckich misjonarzy Kamehameha II zniósł w 1819 r. system kapu. W ramach tej modernizacji nie tylko odrzucono dawne wierzenia, lecz zaczęto także przesładować katolików – francuskich misjonarzy – i tych Hawajczyków, którzy przyjęli katolicyzm, religię niedostatecznie nowoczesną, dopóki Francja nie wymusiła zmiany tej polityki. Hawajczycy przejęli też polityczną formę z Zachodu – monarchię. Kamehameha III był pierwszym królem chrześcijańskim Hawajczyków. Także napływający biali misjonarze i koloniści wspierani przez swe kraje prowadzili usilną, oddolną pracę nad modernizacją wysp. Niewątpliwie te próby dostosowania się zmieniały kulturę hawajską, ale monarchowie starali się zachować niezależność, wykorzystując rywalizację między Wielką Brytanią, Francją a Stanami Zjednoczonymi. W 1843 r. Wielka Brytania i Francja potwierdziły niepodległość Królestwa Hawajów. Było to pierwsze uznane państwo „rodzimej ludności” (indigenous state) zaakceptowane międzynarodowo. Król Kalākaua starał się dotrzymać kroku nowoczesności – odbył podróż dookoła świata, a w zbudowanym przez siebie pałacu Iolani zainstalował elektryczność, w czasie gdy jeszcze nie było jej w Białym Domu. Hawajska monarchia jednak nie przetrwała. W 1893 r. biali plantatorzy i politycy podnieśli bunt i obalili królową Lili‘uokalani, dążąc do włączenia wysp do USA. Rewolucja była powodowana gospodarczymi interesami, ale można też sądzić, że dokonywała się w imię nowocześniejszej formy rządów – demokracji. Obalona feudalna monarchia, która już w 1887 r. stała się monarchią konstytucyjną, pozbawiając króla Kalākaua realnej władzy. 4 lipca 1894 r., po tym, jak Stany Zjednoczone nie zdecydowały się na aneksję, proklamowano Republikę Hawajską. Ostatecznie wyspy stały się najpierw w 1898 r. terytorium Stanów Zjednoczonych, a od 1959 r. kolejnym stanem USA. Dzisiaj prawie nie ma rdzennych Hawajczyków – kontakt z białą cywilizacją prowadził do biologicznej katastrofy – choć są ich potomkowie. W latach 60. XX w. nastąpił renesans kultury hawajskiej, którą na nowo odkryła grupa intelektualistów hawajskiego pochodzenia. Dzisiaj organizacje takie jak Native Hawaiian Hospitality Association starają się przekazać mało zainteresowanym turystom w Waikiki choćby rudymenarną wiedzę o przeszłości kraju, który odwiedzają.

Przykład ten pokazuje, że obok modernizacji umożliwiającej przetrwanie, „modernizacji wzmacniającej”, istnieje także „modernizacja unicestwiająca”. Gdyby usiłowania hawajskich monarchów były skuteczne, Hawaje także zostałyby zmodernizowane, a Hawajczycy przetrwaliby jako naród. Obecnie wyspy te są również nowoczesne, tyle że bez Hawajczyków, którzy stali się

na swojej ziemi ubogą mniejszością, pomieszaną z innymi grupami etnicznymi, i pozbawioną tożsamości.

„Zachodnie”, czyli lepsze?

Ktoś powie – cóż tam Hawajczycy! Za nami przecież wieki historii, gdzie tam niecywilizowanym Polinezyjczykom mierzyć się z nami, choćby nawet Fryderyk II beczelnie mówił, że Polacy to „Irokezi”. Na pewno dystans kulturowy był mniejszy, od samego początku sytuowaliśmy się bliżej cywilizacyjnego centrum – choć wtedy sam Zachód był zacofany w stosunku do innych cywilizacji. Nie musieliśmy długo czekać na swojego kapitana Cooka – Ibrahim Ibn Jakub, Dobrawa, św. Wojciech i cesarz Otton III dotarli do nas wcześniej; wcześniej zauważył nas Geograf Bawarski. W dodatku nie różniliśmy się pod względem biologicznym od naszych kolonizatorów – dopiero III Rzesza wypracowała, m.in. na uniwersytecie we Wrocławiu, metody umożliwiające biologiczną segregację. Umiejętne przejmowanie niektórych innowacji, nie tylko zresztą z Zachodu, połączone z upartą budową własnego państwa sprawiło, że nie podzieliliśmy losu Słowian połabskich.

Dzisiaj mamy spór, co i jak powinniśmy przejąć, co rzeczywiście pozwala na pokonywanie dystansu w stosunku do najsilniejszych. Np. czy współczesna obyczajowość „zachodnia” jest innowacją kulturową czy raczej symptomem dekadencji i rozkładu, niszczącą potencjał demograficzny i żywotność cywilizacyjną? Ale najistotniejszy jest cel podejmowanych wysiłków modernizacyjnych. Czy rzeczywiście chodzi o to, by zachować i wzmocnić polskie społeczeństwo, czyli dobrze wyodrębniony, względnie samodzielny polski system społeczny? Politycy w rodzaju Palikota, deklarujący wprost konieczność rezygnacji z polskości, są zwolennikami takiej unicestwiającej Polskę modernizacji.

Parsonsa zakładał, że między społeczeństwami występuje rywalizacja – jak w ewolucji świata przyrody. Dzisiaj przyjmuje się, że inicjatywa zmiany należy do społeczeństwa bardziej rozwiniętego, które altruistycznie chce podzielić się swoimi osiągnięciami, gdyż mają one ogólne moralne czy kulturowe znaczenie.

Innowacyjny „Zachód” – Stany Zjednoczone i Europa Zachodnia – eksportują swoje osiągnięcia. Rozwinięte społeczeństwa dobrowolnie dzielą się swoimi osiągnięciami, przenosząc w inne części świata swoje dokonania: demokrację, gospodarkę rynkową, prawa człowieka, instytucje i normy. I wszyscy na tym zyskują. Tak też często interpretuje się to, co zaszło w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po 1989 r. W pokomunistycznej transformacji wielką rolę odgrywali „aktorzy zewnętrzni”, z „Zachodu”. To nie tyle my „wróciliśmy do Europy”, do której zgodnie z naszym przekonaniem, historią i geografiją zawsze należeliśmy i z której zostaliśmy wyrwani przez sowieckie imperium, ile „Europa” i „Zachód” podjęły wysiłek eksportu swoich instytucji i wychowania nas, socjalizowania w duchu „zachodnim” – tak jak purytańscy misjonarze wychowywali Hawajczyków – i włączenia w swoje struktury.

Między modernizacją a kolonizacją

Czy jednak zawsze cele aktorów zewnętrznych były i są tożsame z naszymi celami? Byłoby przecież naiwnością zakładać, że rzeczywiście kierowali się wyłącznie altruistycznymi względami. Niewątpliwie zgodność interesów występowała w sprawach tak ogólnych, jak ustanowienie demokracji parlamentarnej, kapitalizmu i nasza przynależność do „Zachodu”. Wątpliwości mogą się jednak pojawić, gdy pytamy o to, jaki miał być konkretny kształt tej demokracji, jaki miał być kapitalizm, kto miał stanowić nową elitę władzy i pieniądza, na czym miała polegać owa przynależność do „Zachodu”, poza formalnym członkostwem w UE i NATO.

Nie wszystkie osiągnięcia do nas dotarły. Np., jak wiemy, do centralnych idei „Zachodu” należy przeświadczenie, że trzeba dokonywać krytycznego obrachunku z przeszłością, powstała cała kultura prawna i moralna z tym związana, zbudowana na pojęciu odpowiedzialności. Z Holocaustu, nieustannej refleksji nad jego przyczynami, z rachunku sumienia uczyniono nową religię cywilną. Z komunizmem po 1989 r. było inaczej – nie tylko dlatego, że wielu było komunistów i sympatyków komunizmu wśród elit zachodnich. Liczyła się stabiliza-

W Europie Środkowo-Wschodniej powstały gospodarki zależne, uzupełniające gospodarkę zachodnią, przede wszystkim niemiecką.

cja i gotowość do kooperacji. Oczekiwano nie tyle rozliczenia, co zgody i porozumienia. Gdyby było inaczej, zapewne doszłoby do szybszej wymiany elit i dekomunikacji. Jedynym krajem, który tego dokonał, były Niemcy – w ramach swojej polityki narodowej, bez żadnych nacisków zewnętrznych. Wbrew szerzonej dzisiaj legendzie „Zachód” bardzo szybko zaakceptował fakt, że dawni komuniści pozostali bardzo istotną częścią elity władzy w Europie Środkowo-Wschodniej. Ci zaś okazali się niezwykle pojętnymi uczniami, gorliwie służąc nowym panom – w większości przypadków stali się gorliwymi „Europejczykami”. Dzisiaj także się nam perswaduje, byśmy dali sobie spokój z dociekaniem, co naprawdę się stało w Smoleńsku, choć żadne państwo „zachodnie” nie przeszłoby nad podobną tragedią do porządku rzeczy. Co i rusz przekonujemy się, że do nas, tубльców, nasi wychowawcy stosują inne normy i reguły niż do siebie samych.

Zgodność celów polegała także na tym, iż „Zachodowi” zależało na rozwoju gospodarczym krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Nikt przecież nie chciał mieć w sąsiedztwie obszarów nędzy. Czy jednak chcieli kreować sobie niebezpiecznego konkurenta politycznego i gospodarczego? Nic dziwnego, że w Europie Środkowo-Wschodniej powstały gospodarki zależne, uzupełniające gospodarkę zachodnią, przede wszystkim niemiecką, i nowe, chłonne rynki produktów zachodnich.

Obecnie wchodzimy w nową fazę – konflikt interesów staje się bardziej zasadniczy i coraz wyraźniejszy. Samo nastawienie wychowawcy do wychowanka, protektora do protegowanego kłóci się z deklarowanym celem – ustanowieniem demokracji, która zakłada samodzielną i suwerenną narodzi. Aby uniknąć tej sprzeczności, wychowawca musi przyjmować, że jego rola jest ograniczona – kończy się, gdy wychowanek osiąga pełnoletność. Jeśli tego nie rozumie, ów pedagogiczny stosunek zmienia się w stan ciągłej podległości, wychowanie staje się kolonizacją. Reakcje na reformy węgierskie, mnożące się głosy żądające sankcji, pokazują, że Europejczycy wychowawcy mają z tym coraz większy problem. Tymczasem wydaje się, że czas emancypacji właśnie nadszedł, że nastąpią coraz bardziej energiczne próby zaznaczenia swojej samodzielności krajów nowej Europy. Rozczarowanie wobec Unii staje się coraz bardziej widoczne, co pokazują ostatnie wydarzenia w Bułgarii. Po przerwanej próbie w Polsce w latach 2005–2007 przyszła wielka próba węgierska wybita się na samodzielność. Także Polacy, uśpieni Tuskomą postpolityką, znowu zaczynają się budzić. Zmiana w Polsce, jeśli będzie dostatecznie głęboka i konsekwentna, może – w synergii z tym, co dzieje się na Węgrzech – przyczynić się do otwarcia nowego etapu w europejskiej historii.

ZDZISŁAW KRASNODEBSKI
socjolog, prof. Uniwersytetu w Bremie
i Akademii Ignatianum w Krakowie

esej prof. Zdzisława Krasnodebskiego
ukazał się na łamach tygodnika „Sieci”, nr 21/2013
z 27 maja – 2 czerwca 2013 r. - www.wPolityce.pl

Apel do PT. Czytelników

Dyrekcja Podgórskiej Biblioteki Publicznej zwraca się z serdecznym apelem do wszystkich Czytelników o wsparcie bibliotek filialnych w czasopiśmie i gazecie.

Tak się bowiem składa, że w związku z ograniczonymi środkami budżetowymi, nie mogliśmy zaprenumerować Państwa ulubionych tytułów. Zrobiliśmy to z wielkim żalem, gdyż rozumiemy rzesze amatorów korzystających z aktualnej prasy. Stąd możemy przyrzec, że jeżeli tylko sytuacja finansowa się poprawi, pierwszymi podmiotami, które wrócą na pulpity regałów będą z pewnością czasopiśmie adresowane do dzieci i osób starszych.

Musimy przyznać, że od wielu lat Czytelnicy wspomagali nas o rzadkie egzemplarze prasy kolorowej i kobiecej. Właściwie to w zakresie tym nic nie zmieniło i pisma te płyną do nas szeroko. Brakuje nam jednak popularnych tygodników społeczno-politycznych, o przekazywanie których byśmy Państwa prosili. Niestety musimy zrezygnować z propozycji darowania nam gazet codziennych, gdyż dzienniki mają to do siebie, że szybko stają się szacowną makulaturą. Z góry dziękujemy za okazaną pomoc.

Śpiewające diamenty „Porfiriona”

Cd. ze str. 1

„Porfirion” to wydarzenie zjawiskowe, tworzy je „sześć spianiałych, utalentowanych, nieoszlifowanych diamentów. To absolwentki krakowskich uczelni, o różnorodnych zainteresowaniach. Łączy nas zamiłowanie do muzyki, poezji i teatru” – jak napisały artystki w autoprezentacji. Można temu śmiało przyklasnąć! Ich występy przyciągają wiernych fanów. Wszystkie pracują zawodowo, jest wśród nich polonistka, prawnik, doktorantka germanistyki, szefowe rekrutacji pracowników, a także... dorozkarka (jak z wiersza Gałczyńskiego).

A wszystko zaczęło się na Kurdwanowie, był rok szkolny 1993/94, kiedy **Anna Blaschke** (nauczycielka biologii) i **Halina Markiewicz** (nauczycielka historii) utworzyły Teatr Małych Form „Kudła” w Szkole Podstawowej nr 149 (obecnie Gimnazjum 28 przy ul. Bujaka). We wrześniu 2000 r. wychowanki TMF „Kudła” (wówczas już licealistki) zgłosiły się do swoich dawnych opiekunek z chęcią dalszej współpracy i tak powstała Niezależna Grupa Teatralna. Dziewczyny od razu wymyśliły nazwę „Porfirion”, czerpiąc inspirację z Teatryku „Zielona Gęś” K.I. Gałczyńskiego, z którym były emocjonalnie i artystycznie związane jeszcze jako „Kudła”. Pierwszym spektaklem było „Divertimento stomatologiczne” według Jeremiego Przybory, zaadaptowane przez Annę Blaschke do wykonania przez 8 dziewcząt. Nigdzie nie udało się znaleźć nut do piosenek Jerzego Wasowskiego. Z prośbą o pomoc zwrócono się do **Grażyny Łapuszek** – i to był strzał w dziesiątkę. Pani Grażyna skomponowała muzykę, przygotowała zespół od strony wokalne i... robi to do dziś. Poziom artystyczny zdumiewa i zachwyca! Zostało to docenione przez kapitułę Nagrody w dziedzinie Kultury Dzielnicy XI – „Porfirion” otrzymał ją w kategorii Twórca, a opiekunki teatru w kategorii Animator.



Grażyna Łapuszek, Anna Blaschke, Halina Markiewicz
Fot. z archiwum NGT „Porfirion”

Pierwsze przedstawienie przyniosło – I. miejsce na XXXII Festiwalu Małych Form Teatralnych organizowanym przez II LO w Krakowie i wyróżnienie na XXIX Wadowickich Spotkaniach Teatralnych oraz 3 nagrody aktorskie dla Ewy Krok za rolę Dentystki-sadystki i wyróżnienie aktorskie dla Alicji Kwiatkowskiej za rolę Mercedes-Bęc. Te sukcesy uskrzydliły młodych artystów, dodały weny trójce animatorów: Blaschke, Łapuszek, Markiewicz. Ale uczniowie odchodzą, teatryki szkolne przemijają... Nie w tym przypadku. We wrześniu 2003 r. zasilili „Porfiriona” kolejni wychowankowie TMF „Kudła” i wtedy teatr liczył 12 aktorów. W sumie przez grupę przewinęły się 24 osoby, łącznie z aktualnym składem.

Teatr ma w swoim dorobku 4 spektakle i 2 programy kabaretowe, a od sześciu lat przygotowuje programy i piosenki, występując głównie na wieczorach i promocjach poetyckich. Obecnie ma w repertuarze ponad 50 piosenek. Muzykę do wszystkich skomponowała Grażyna Łapuszek, a teksty to najczęściej wiersze krakowskich, w tym głównie podgórskich poetów. W 2006 r. „Porfirion” wziął udział w Festiwalu Małych Form Teatralnych, gdzie ich „Noc paryska” zdobyła nagrodę w konkursie piosenki aktorskiej.

Wśród wychowanków „Porfiriona” jest aktorka **Alicja Kwiatkowska**, aktor Teatru STU w Krakowie oraz Teatru Polskiego w Warszawie – **Krzysztof Kwiatkowski** oraz student PWST **Karol Polak**. Od 2009 r. obecny skład tworzą: **Elżbieta Belska**, **Magdalena Jackowska**, **Judyta Jaskowska**, **Katarzyna Krzyńska**, **Anna Ryś** i **Karolina Skop**. W roli konferansjerki zadebiutowała ostatnio **Anna Wrona**.

Stolik, róża, kanapa, kapelusze, wieszak i oczywiście lustro, lampki wina. Gałczyński, Paryż. Świat kobiety. Wystylizowany, wymyślony – a jednak prawdziwy. Poduszki, maskotki, bibeloty, kosmetyki, kapelusze, żurnale, pianino. Krążąca wokół widowni z aparatem fotograficznym Anka Blaschke, która szeptem powtarza



Od lewej: Katarzyna Krzyńska, Anna Ryś, Karolina Skop, Elżbieta Belska, Judyta Jaskowska, Magdalena Jackowska



słowa ze sceny, jakby tam była. Siedząca z tyłu Halszka Markiewicz czuwa nad całością, patrzy na to wszystko jakby z dystansu, ale niekoniecznie. Czuwająca przy konsolce Grażyna Łapuszek z namiętnością wpatruje się i wsłuchuje w to, co na scenie, jest najbliższą.

Piękne, czarujące dziewczyny „Porfiriona”, każda obdarzona mocnym, osobistym głosem. Każda inna, każda gra swoją rolę, każda ma swoją prawdę. Wysokie obcasy i gołe stopy. Lekkość, humor i kultura. Zmienność i nastrojowość, siła i bezradność. Muza to czy zolza? Ich niepowtarzalność. Wielka nadzieja. Jest też moment humorystycznego wylania żalów i pretensji za to wszystko na przedstawiciela mężczyzny (Bogu winny ochotnik z widowni).

Będziemy mijali te kobiety, choć one marzą, aby przebrać to milczenie i porwać je do tanga. Ale tango się kończy – „nic nie może przecież wiecznie trwać, a miłość tym bardziej. Jutro do pracy trzeba iść”. Gasną światła, przyska czar, na długo pozostaje iluzja. Samo życie. Gorące oklaski, bisy. To próba przedstawienia, jesienią premiera.

Słowa: **Anna Blaschke**, **Danuta Perier-Berska**, **Dorota Lorenowicz**, **Irena Kaczmarczyk**, **Elżbieta Orzechowska** i **Andrzej K. Torbus**.

Muzyka i aranżacja: **Grażyna Łapuszek**.

NGT „Porfirion” korzysta z uprzejmości Domu Kultury SM „Kurdwanów Nowy”, gdzie odbywają się próby, pomocy technicznej podczas występów udziela mu OKK Wola Duchacka – Wschód. Artystki łączy nie zażyłość, ale wspólna pasja, potrafią skrzyknąć się do wspólnego przedsięwzięcia i przyjechać na to z dalekich stron. – Dziewczyny traktują „Porfiriona” jako swego rodzaju przygodę, zabawę, rozrywkę. Każda z nich żyje własnym życiem, co oznacza, że nie zawsze są dyspozycyjne, ale żadnej z nich nie wpadło jeszcze do głowy, żeby zrezygnować ze wspólnego śpiewania. Nas i naszych fanów cieszy to, że nadal chcą występować i śpiewać poezję – mówi z uśmiechem Anna Blaschke.

Tekst i foto: **JAROSŁAW KAJDAŃSKI**

[korzystałem ze strony

www.porfirion.malopolska.pl

oraz profilu NGT „Porfirion” na Facebooku]

Od autora: dziękuję Ance Blaschke za pomoc w opracowaniu materiałów.

NGT „Porfirion” zasługuje na zainteresowanie mediów, sponsorów, firm, instytucji i samorządu. Potrzebne są środki na zakup i utrzymanie strojów, elementów scenografii, studyjne nagrania płyt czy nawet zwrot kosztów podróży.

NGT „Porfirion” przyjmuje zaproszenia do ciekawych i ambitnych przedsięwzięć artystycznych. Obdarzone talentem i humorem artystki podkreślają, że ciągle pragną nowych wyzwań, chcą budzić emocje, poruszać tłumy i zaszczepiać w ludziach wrażliwość na słowo.

Uwagi, informacje, sugestie, propozycje, zaproszenia prosimy kierować na adres e-mail:

ngt.porfirion@gmail.com

Warto przeczytać!



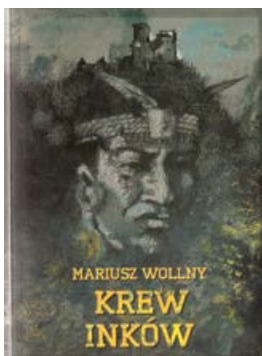
W grudniu ub.r. polecałem Państwu tetralogię „Kacper Ryx” Mariusza Wollnego (www.wiadomoscipodgorze.pl). Teraz chciałbym zarekomendować dwie kolejne książki tego autora: „Krew Inków” oraz „Krwawa Jutrznia”.

Impulsem do tego stał się m.in. wywiad z Mariuszem Wollnym na łamach „Dziennika Polskiego”, któremu dano tytuł „Przeszłość nie jest towarem chodliwym”. Moim zdaniem jest to tytuł „kapitulanki”, zważywszy m.in. na to, że historia jest „towarem chodliwym”, skoro większość znaczących tygodników, jak „Sieci”, „Do Rzeczy”, itp. – chcąc uzupełnić wycofywanie nauczania historii ze szkół – wydają dodatkowe miesięczniki pt. Historia; świadczy o tym także cotygodniowa wkładka „Dziennika Polskiego”. Słowem, trwa walka o historię, o jej wizję, czyli walka o teraźniejszość i przyszłość Polski.

Ale pozytywne można połączyć z przyjemnym. I tak jest przypadku Wollnego, który podaje nam lekturę wysokich lotów, którą – ze względu na sensacyjną fabułę i znakomity język, ale także źródłową historiografię – czyta się jednym tchem.

„Krew Inków” umiejscowiona jest... na zamku w Niedzicy, gdzie bywają duchy, dekują się pienińscy zbrojnicy i zapuszcza się hiszpańska inkwizycja w pościgu za... skarbem Inków. Są więc przy tym prawdziwi Indianie. A miejscowi kultywują tradycję narodowowyzwoleńczą, konspirując przy kolejnym powstaniu. Jest przynajmniej polsko-węgierska pod panowaniem zaborcy austriackiego, jest miejsce na pojedynki i miłość. Radio Kraków emituje powieść na swojej antenie.

„Krwawa Jutrznia” to pierwszy tom z nowego historycznego cyklu, którego bohaterem jest syn Kacpra Ryxa, Kacper Turopoński. Przyszło mu żyć w okresie dymitriada (kolejny pretendent podający się za syna



Iwana Groźnego), czyli walk o panowanie w Rosji, w których zapisali się także Polacy, zdobywając Kreml w roku 1610. Z polskiego punktu widzenia była to zaprzęszczona – w części przez pychę, prywatę i pazerność – szansa podbicia wschodniego mocarstwa. Pośród bezwzględnej walki o wpływy i majątki, nasz pozytywny bohater walczy o zasady i swoją miłość, tu zafiksowaną niefortunnie do... carycy Maryny Mniszchówny. W pierwszym tomie Ryx przewozi na Kreml w tajnej misji skarb królowej Anny Wazówny i jak to u Wollnego, jest to oparte na faktach historycznych...

To książka pełna intryg i opisów bestialstwa. Okrutna jak nieludzka potrafi być Rosja, w czym próbowali wziąć udział także polscy magnaci. Całość trylogii nosi budzący przerażenie tytuł „Zjadacze ludzi”. Dla czytelników o mocnych nerwach, a dla miłośników historii przypomnienie o jej zupełnie zatartych kartach.

Książki Mariusza Wollnego, opublikowane w Wydawnictwie Otwarte, można znaleźć nie tylko w księgarniach, ale także w autorskim, stylowym sklepie przy pl. Mariackim, gdzie autor ma też osobiste dyżury dla fanów – „wollne wtorki”.

Przypominam o tym m.in. z lokalnego patriotyzmu, jako że autor mieszka na Starym Kurdwanowie.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Na zdjęciu: Autor podczas promocji ostatniej części „Kacpra Ryxa”.

fot: archiwum Mariusza Wollnego

Dzieci bajki piszą



Pisanie bajek i opowiadań nie jest zarezerwowane tylko dla dorosłych. Mogą to robić także dzieci, pisząc dla siebie lub swoich rówieśników. Udowodniło to 35 uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 162 na Kurdwanowie. Właśnie ukazał się zbiór ich opowiadań zatytułowany „Najpiękniejsze bajki i opowiadania”.

„Dzieci – wbrew pozorom – nie zakładają różowych okularów. Szczerze i bez ogródek mówią o prawdzie i kłamstwie, dobru i złu, pięknie i brzydocie, o tym i owym. Niezwykłość tych bajek leży w prostocie, obrazie, jasności wyrażanych uczuć, marzeniach i uroku bycia dzieckiem. Fenomenem ich opowiadań jest niezwykły ładunek dydaktyczny, z którego dorośli garściami winni czerpać, by lepiej zrozumieć świat dziecka, by lepiej rozumieć swoje dziecko” – napisały w recenzji książki Jolanta Marzec i Agata Wolak, nauczycielki, w których głowach zrodził się pomysł wydania tej publikacji. Inspiracją do tego był szereg spotkań z pisarzami, w których uczestniczyli ich uczniowie i życzenia składane przez gości, by może któryś z uczniów w przyszłości wydał swoją publikację.

Pani Jolanta i Pani Agata postanowiły pomóc w realizacji tych życzeń. Przygotowały zestaw powiedzeń dotyczących zasad życiowych (np. „nie czyn drugiemu co tobie



niemiłe”) i zachęciły dzieci do wybrania jednego z nich, napisania związanego z nim opowiadania. Ewa Sobczyk dokonała korekty ortograficznej zachowując styl i formę przekazu. Wydawnictwo „Petrus” pięknie wydało tę niezwykłą książkę (twarda oprawa, papier kredowy) w nakładzie 1.000 egzemplarzy. Można ją kupić w dużych księgarniach oraz bezpośrednio w wydawnictwie.

Wieczór autorski dostarczył młodym autorom wielu wrażeń – pierwsze autografy, pierwsze wywiady, no i publiczne odczytanie fragmentów kilku opowiadań przez panie dyrektorki.

Tekst i foto: KRZYSZTOF DULIŃSKI



UDANYCH WAKACJI!

Do zobaczenia we wrześniu!

Redakcja „Wiadomości”

Wakacje z książką

Zachęcamy do korzystania z osiedlowych filii Podgórskiej Biblioteki Publicznej. Podajemy numery telefonów oraz godziny otwarcia w okresie wakacyjnym (1 lipca – 31 sierpnia).

- **BIEŻANÓW:** ul. Telimeny 9, pon., śr., pt. 12 – 18, wt., czw. 10 – 15; tel. kom. 797 024 001.
- **KOZŁÓWEK:** ul. Spółdzielców 3 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt., czw. 10 – 15; kom. 797 024 014.
- **KURDWANÓW:** ul. Halszki 1, pon., śr., pt. 12 – 18, wt., czw. 10 – 15; tel. kom. 797 024 009.
- **ŁAGIEWNIKI - OS. CEGIELNIANA:** ul. Borsucza 12 (pawilon), pon., śr., pt. 11 – 18, wt., czw. 10 – 15; tel. kom. 797 024 020.
- **PIASKI NOWE:** ul. Łużycka 55 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt., czw. 10 – 15; kom. 797 024 017.
- **PROKOCIM:**
 - ul. Jasińskiego 32, pon., śr., pt. 12 – 18, wt., czw. 10 – 15; kom. 797 024 002.
 - ul. Teligi 24 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt., czw. 10 – 15; kom. 797 024 019.
 - CZYTELNIJA PBP, ul. Teligi 24 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt., czw. 10 – 15; kom. 797 024 023.
- **SWOSZOWICE:** ul. Chałubińskiego 47, pon., śr., pt. 12 – 19, wt., czw. 10 – 15; kom. 797 024 005.
- **WOLA DUCHACKA:**
 - ul. Sławka 10, pon., śr., pt. 12 – 18, wt., czw. 10 – 15; kom. 797 024 004.
 - ul. Gołaśka 13, pon., śr., pt. 12 – 18, wt., czw. 10 – 15; kom. 797 024 022.



Przy okazji informujemy, że w ww. bibliotekach dostępne są aktualne i archiwalne numery „Wiadomości”. Można je przejrzeć także na naszej stronie internetowej: www.wiadomoscipodgorze.pl



W czerwcu br. wystartował portal dla podróżników i o podróżnikach, słowem FABRYKA PODRÓŻNIKA.

Portal robiony z pasją, zapraszający wszystkich podróżników, wędrowców i obieżyświatów do dzielenia się swoimi wrażeniami z podróży bliskich i dalekich. Już wejście na stronę zapowiada wycieczkę na Krym i opowieść o Mickiewiczu, wyprawę do Bośni i Chorwacji, do kraju Madziarów, do Umbrii i Toskanii, do odkrycia „samotnych” wysp w południowej Polsce, czy relacje i rady do wypraw rowerowych.

Administratorzy (zapewne też globtroterzy) deklarują, że „Z przyjemnością obejmujemy patronat medialny nad Twoją wyprawą, napiszemy recenzję Twojej książki podróżniczej, opublikujemy Twoją relację z wyprawy, zdjęcia i filmy. Może jesteś już doświadczonym wędrowcem, a może dopiero zaczynasz podróżniczą przygodę – napisz do nas: e-mail: redakcja@fabrykapodroznika.pl

Strona atrakcyjna i ciekawa – polecamy!

www.fabrykapodroznika.pl

ZAPRASZAMY NA NASZĄ NOWĄ STRONĘ INTERNETOWĄ
www.wiadomoscipodgorze.pl

TWOJA REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH”
wiadomosci.krakow@wp.pl

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód




KUPON RABATOWY

Kupując upominek na ślub, parapetówkę lub inną okazję - z tym kuponem - otrzymasz **5% rabatu** oraz Kartę Udanego Prezenta! Jesteśmy w Bonarce i Galerii Kazimierz. inniliving.pl